

# Wojciech Życkiński

---

## Ekumeniczne wartości mariologii pneumatologicznej

---

Salvatoris Mater 10/2, 269-278

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**M**ariologia pneumatologiczna nie jest w teologii zagadnieniem nowym. W perspektywie trynitarnej uprawiał ją już między innymi Grzegorz z Nyssy i jego imiennik z Nazjanzu. W wiekach późniejszych była ona niemal całkowicie pomijana, podobnie jak sama pneumatologia. Pojawiły się nawet określenia Ducha Świętego jako „Boga zapomnianego” lub „Wielkiego nieznanego”. Daje temu wyraz nawet Leon XIII, który w encyklice *Divinum illud munus* pisze: *Wielu wiernych nie zna Go nawet. Wymawiają wprawdzie Jego imię w praktykach pobożnych, ale wiara ich zanurzona jest w ciemnościach*<sup>1</sup>. Dziś zarówno pneumatologia, jak i mariologia pneumatologiczna przeżywają wielki renesans<sup>2</sup>.

10 grudnia 1988 r. Jan Paweł II, podczas spotkania z wykładowcami i studentami *Marianum*, w nawiązaniu do tekstu encykliki *Redemptoris Mater* mówiącego o roli Ducha Świętego, który w uczniach Chrystusa wzbudza tęsknotę i działanie, aby wszyscy w sposób ustanowiony przez Chrystusa zjednoczyli się w pokoju w jednej owczarni i pod jednym pasterzem<sup>3</sup>, wypowiedział znamienne słowa: *Drogę współczesnego Kościoła wyznacza ekumenizm. Trzeba zatem, aby badania teologiczne, pogłębione w treści i właściwie wyjaśnione, przekonały braci z Kościołów prawosławnych i protestanckich o tym, że doktryna katolicka o Maryi Dziewicy jest, w istocie swej, prawdą biblijną i starożytną. Jako taka więc, nie może być przyczyną podziałów*<sup>4</sup>.

Wojciech Życiński SDB

## Ekumeniczne wartości mariologii pneumatologicznej

SALVATORIS MATER  
10(2008) nr 2, 269-278

Słowa te zasługują na szczególną uwagę choćby z tego względu, że dialog ekumeniczny dotyczący Matki Pana na oficjalnym forum kościelnym nadal jeszcze pozostawia wiele do życzenia. Największym jego osiągnięciem dotychczas pozostaje opracowanie teologów protestancko-rzymskokatolickich w USA na temat *Maryja w Nowym Testamencie* oraz dokument Grupy z Dombes na temat *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*. Korzystniej przedstawia się sytuacja w dialogach nieoficjalnych czy bilateralnych. Dotykano kwestii mariologicznych w dialogach prowadzonych przez Kościoły: katolicko-pentekostalny, katolicko-reformowany, katolicko-anglikański, katolicko-metodystyczny,

<sup>1</sup> LEON XIII, *Divinum illud munus*, AAS 29(1896-97) 645.

<sup>2</sup> Zob. K. PEK MIC, *Per Spiritum ad Mariam. Implikacje mariologiczne pneumatologii* Y. Congara, Lublin 2000. Bibliografia, 179-193.

<sup>3</sup> RM 29.

<sup>4</sup> AAS 81(1989) 775.

katolicko-luterański, katolicko-prawosławny, prawosławno-starokatolicki i prawosławno-anglikański. W środowiskach teologicznych można też spotkać opinie, że Maryja jako Matka Chrystusa jest Matką jedności i dlatego nie może dzielić chrześcijan. Dzieli ich mariologia. Podobnie jak Biblia, która jest własnością wszystkich chrześcijan, łączy ich, kiedy leży na stole, gdy ją jednak otworzymy, zaczniemy czytać i interpretować, to wtedy już nie łączy, ale dzieli. Jan Paweł II, mimo wszystko, nie obawiał się wyrazić swego przekonania, że mariologia Kościoła rzymskokatolickiego jest w istocie swą prawdą biblijną i starożytną.

Po Soborze Watykańskim II, kiedy powrócono do źródeł biblijno-patrystycznych i liturgicznych, jak też dzięki włączeniu się Kościoła rzymskokatolickiego w ruch ekumeniczny, mariologii przywrócono jej właściwe miejsce w teologii systematycznej, które kształtowała patrystyka. Przestała być dyscypliną autonomiczną, a stała się mariologią kontekstualną. Jednym z jej przejawów jest mariologia pneumatologiczna. Czy taka mariologia służy wysiłkom ekumenicznym i może je inspirować? Z pewnością tak. Jednak nie na tej zasadzie, by mariologia chrystologiczna czy chrystotypiczna była nieskuteczna.

## 1. Wymiar pneumatologiczny mariologii biblijnej

Imię Maryi nie pojawia się w Piśmie Świętym przed wydarzeniem zwiastowania. Wtedy dowiadujemy się o Niej po raz pierwszy. Nie pojawia się też i nie słyszymy o Niej więcej po wydarzeniu zesłania Ducha Świętego. Życie Matki Jezusa zatem, według świadectwa Biblii, obejmują dwa wydarzenia zbawcze: dzień zwiastowania i dzień Pięćdziesiąticy. W obu obecny był i działał Duch Święty. Oba wydarzenia zaowocowały formułami wiary wyrażanymi w *Credo* i sformułowaniami dogmatycznymi. Wcielenie Syna Bożego dokonało się w Maryi mocą Ducha Świętego: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 35). Moc Najwyższego, jak pisze Raniero Cantalamessa, oznacza Boską siłę stwórczą, która formuje życie Jezusa<sup>5</sup>. Jeśli dotąd chrześcijaństwo pozostaje zgodne, to od tego miejsca jednak drogi teologiczne wyznań chrześcijańskich zaczynają się rozchodzić. Tradycja reformacyjna bowiem postrzega Ducha Świętego jako Boga suwerennego (działał On, a nie Ojciec), który działa bez współpracy ludzkiej. Dziewictwo Maryi ma być argumentem potwierdzającym niemożność Jej współdziałania w dokonujących się wydarzeniach zbawczych. To nie cud Bożego naro-

<sup>5</sup> R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994, 190.

dzenia uzasadnia tajemnicę wcielenia, pisze Renzo Bertalot, ale tajemnica wcielenia uzasadnia cud Bożego narodzenia, aby ludzie mogli poznać tajemnicę<sup>6</sup>.

Renzo Bertalot (członek Kościoła Waldensów), który w roku 1968-1969 prowadził w rzymskim *Marianum* wykład na temat Matki Pana w teologii protestanckiej, bardzo pozytywnie wypowiada się na temat wiary i posłuszeństwa słowu Boga, które w momencie zwiastowania okazała Maryja, a która to postawa była diametralnie inna od postawy Zachariasza<sup>7</sup>. Mimo że jest dziewicą, wierzy i podporządkowuje się słowu Boga o mającym narodzić się z Niej Zbawicielu, bo u Boga nie ma nic niemożliwego. W słowach Gabriela *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 35) postrzega jedyne miejsce w Nowym Testamencie, które bezpośrednio traktuje o relacjach między Duchem Świętym i Maryją<sup>8</sup>. W mocy Ducha Świętego widzi on analogię do obłoku, który towarzyszył Izraelitom podczas ich wyzwolenia z niewoli egipskiej. Teraz dokonuje się wyzwolenie z niewoli grzechu i powołanie nowego Ludu Bożego, czemu również towarzyszy moc Boża<sup>9</sup>.

Dwunastoletni Jezus dyskutujący w jerozolimskiej świątyni z uczonymi w Prawie, odpowiada swoim rodzicom: *Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?* (Łk 2, 49). Ani Maryja, ani Józef *nie zrozumieli tego, co im powiedział* (Łk 2, 50). Matka Jezusa jednak chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swoim sercu (Łk 2, 51). Prawo nakładało na rodziców wymóg, aby trzynastoletni syn odbył pielgrzymkę do świątyni i od tego czasu zobowiązany był do zachowywania przepisów Prawa. Jezus robi to w wieku lat dwunastu. Można w tym postrzegać gorliwość Józefa, ponieważ jako ojciec odpowiadał za religijne wychowanie Syna. Można też odwołać się do starotestamentowej symboliki liczby 12. Jezus powołuje nowy Lud Boży, którym jest Kościół, a On jego Głową. W Ludzie tym obecny będzie Duch Święty. To On, zgodnie ze świadectwem Ewangelii Janowej sprawi, że to, co teraz, na aktualnym etapie historii zbawczej jest trudne i niezrozumiałe, nawet dla rodziców Jezusa, stanie się oczywiste w przyszłości<sup>10</sup>: *Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe* (J 16, 13).

<sup>6</sup> R. BERTALOT, *Ecco la Serva del Signore. Una voce protestante*, Roma 2002, 77-78.

<sup>7</sup> A. MAGGI, *Nostra Signora degli eretici. Maria e Nazaret*, Assisi 1997, 60.

<sup>8</sup> TAMŻE, 78.

<sup>9</sup> TAMŻE, 78-79.

<sup>10</sup> R. BERTALOT, *Ecco la Serva del Signore...*, 74.

Implikacji pneumatologicznych w mariologii biblijnej nie można też pominąć w Janowym opisie uroczystości weselnej w Kanie Galilejskiej, gdzie Jezus dokonał pierwszego ze swych znaków (J 1, 1-12). Nie ma tam mowy o uroczystości religijnej, brak nawet imion nowożeńców, a opis koncentruje się na posiłku weselnym, podczas którego zabrakło wina. Janowa relacja z obecności Maryi w Kanie Galilejskiej ukazuje Ją nie tylko jako Matkę, która *była na weselu* (J 2, 1), ale też jako Tę, która wierzy. Wiara inspiruje Ją do tego, by zwróciła się do Jezusa z konkretną prośbą: *nie mają już wina* (J 2, 3), a do sług z konkretnym poleceniem: *zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (2, 5). Podobne słowa wypowiedział pod Synajem naród wybrany: *Wypełnimy wszystko tak, jak powiedział Pan* (Wj 19, 8). Matka Jezusa zatem reprezentuje lud, z którego wyszedł Jezus. Jako Matka jest zarazem obrazem Synagogi, jak też Kościoła, nowego Ludu Bożego<sup>11</sup>. Maryja wierzy, że Jezus może zaradzić niezręcznej sytuacji, w jakiej znaleźli się nowożeńcy. Jej wiara i całkowite podporządkowanie się Synowi poprzedza i przygotowuje pierwszy ze znaków chwały Mesjasza, który to znak następnie spowoduje wiarę uczniów<sup>12</sup>.

Kluczowymi słowami tekstu są, w naszym temacie, słowa Maryi wypowiedziane do sług: *zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*. Matka Jezusa wypowiada takie słowa, ponieważ wierzy, że Jej Syn jest Panem. Poinformowana została o tym przez Boga w dniu zwiastowania. Według świadectwa Apostoła Narodów, nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego, że Panem jest Jezus (1 Kor 12, 3). Powyższy kontekst wydaje się być imperatywem ekumenizmu mariologicznego w perspektywie pneumatologicznej. Duch Święty bowiem sprawia w Maryi nie tylko przyjście na świat Bożego Syna w ludzkim ciele, ale także samą Maryję uzdalnia do służebnego działania wobec innych, zgodnie z daną w zwiastowaniu odpowiedzią: *Oto ja Służebnica Pańska* (Łk 1, 38). Wcześniejszym przejawem takiej postawy była Jej obecność w domu Zachariasza i Elżbiety oraz wypowiedziane tam słowa hymnu na cześć Boga, który uczynił Jej rzeczy wielkie (Łk 1, 46-55)<sup>13</sup>.

## 2. Trudności i nadzieje

Terminy te nie są obce chrześcijaninowi. Realizacja wiary i osobiste dążenie do świętości napotykają na liczne trudności. Pozwala pokonywać

<sup>11</sup> I. DE LA POTTERIE, *Maryja w tajemnicy Przymierza*, Częstochowa 2000, 216-217.

<sup>12</sup> A. SERRA, *Maria a Cana e presso la croce*, Roma 1985, 54.

<sup>13</sup> M. MASINI, *Maria di Nazaret: storia, mito, simbolo, interpretazioni*, Padova 2006, 284.

je nadzieja, ponieważ ostatnim słowem chrześcijaństwa jest „chwala”. Analogiczną sytuację postrzegamy w kwestiach ekumenizmu w ogóle, a ekumenizmu maryjnego w wymiarze pneumatologicznym w sposób szczególny. Mimo bowiem licznych przeszkód i trudności na drodze prowadzącej do zjednoczenia, nadziei na jego realizację tracić nie wolno.

Tradycyjne zarzuty wobec mariologii katolickiej sprowadzają się w zasadzie do najpoważniejszego: w katolicyzmie Duch Święty został zastąpiony Maryją, której przypisywane są funkcje właściwe Drugiej Osobie Boskiej. R. Laurentin zarzut ten bardziej jeszcze rozwija, przytaczając znane wypowiedzi niektórych teologów i apostołów maryjnych. Między innymi: „Przez Maryję do Jezusa”, ale przecież do Jezusa mamy dostęp przede wszystkim w Duchu Świętym; „Maryja kształtuje w nas Chrystusa”, ale to jest przecież podstawowa funkcja Ducha Świętego; „Maryja jest natchnieniem i Matką dobrej rady”, to również jest funkcją Ducha Świętego; „Maryja jednoczy nas z Chrystusem”, co także obejmuje zakres działań Ducha Świętego<sup>14</sup>. Podobnie pisze H. Mühlén, komentując słowa encykliki *Lucunda semper*, w której Leon XIII przywołuje propagowaną przez św. Bernarda ze Sieny trójstopniową drogę otrzymywania Bożej łaski. Jej dawcą jest Bóg w Chrystusie, Chrystus przekazuje ją Maryi, a Ona ludziom<sup>15</sup>. H. Mühlén zasadę tę uważa za sprzeczną z biblijną strukturą wiary (przez Chrystusa, w Duchu Świętym do Ojca) i nazywa ją „próżnią pneumatologiczną”<sup>16</sup>.

Do wypełnienia tej próżni zachęca Jan Paweł II w swojej maryjnej encyklice *Redemptoris Mater: Jest tedy bardzo pożądane, aby Kościoły te [do których mówi Duch] i wspólnoty kościelne spotkały się z Kościołem katolickim w zasadniczych punktach wiary chrześcijańskiej, także w tym, co odnosi się do Dziewicy Maryi. Uznają Ją bowiem za Matkę Pana i przyjmują, że należy to do naszej wiary w Chrystusa [...]. Dlaczego więc nie mielibyśmy wszyscy razem patrzeć na Nią jako na naszą wspólną Matkę, która modli się o jedność rodziny Bożej i która wszystkim przoduje na czele długiego orszaku świadków wiary w jedynego Pana, Syna Bożego, poczętego w Jej dziewiczym łonie za sprawą Ducha Świętego?*<sup>17</sup>. Zachęcie Ojca Świętego do wspólnego spotkania wyznań chrześcijańskich i w zasadniczych kwestiach wiary chrześcijańskiej wspólnego spojrzenia na Matkę Pana, wiele miejsca poświęca

<sup>14</sup> R. LAURENTIN, *Mary and the Holy Spirit*, w: *Mary in Faith and Life in the New Age of the Church*, Dayton 1983, 265-266.

<sup>15</sup> LEON XIII, *Lucunda semper*, AAS 27(1894-95) 179.

<sup>16</sup> H. MÜLHEN, *Una mystica persona. La Chiesa come il mistero dello Spirito Santo in Cristo e nei cristiani: una persona in molte persone*, Roma 1968, 575.

<sup>17</sup> RM 30.

w swych rozważaniach Salvatore M. Perrella<sup>18</sup>. Takie spotkania służą przede wszystkim wzajemnemu poznaniu i wyzbyciu się funkcjonujących od wieków uprzedzeń, podejrzeń czy oskarżeń, które często okazują się powtarzаныmi stereotypami. Ostatnie 30 lat ubiegłego wieku zaowocowało wieloma tego typu spotkaniami, wspólną modlitwą, liturgią, wspólnie podejmowanymi przedsięwzięciami<sup>19</sup>. Działalność ta jednak, zdaniem Perrelli, po chwilowym entuzjazmie, okazała się bezowocna i wolna od ekumenicznego zachwytu. Na poparcie swych przekonań przytacza wypowiedź Y. Congara, twierdzącego, że katolicy nie zdołali dotychczas przekonać ani protestantów, ani prawosławnych, ani anglikanów do doktryny o prymacie papieskim. Podobnie protestanci nie potrafili przekonać katolików do zasady *sola Scriptura*. Katolicka refleksja teologiczna nad miejscem i rolą Maryi w zbawczym dziele Chrystusa nadal dzieli wszystkie wyznania. Prowadzony dialog nie doprowadził do jedności, a jego uczestników utwierdził w przekonaniu do słuszności własnej tradycji<sup>20</sup>, jak też upewnił w tym, że jest prawdziwym Kościołem Chrystusa i posiada pełnię prawdy. O ile jednak w przypadku Y. Congara tak krytyczna ocena jest zrozumiała, ponieważ *Jesienne rozmowy* pisał on w roku 1987<sup>21</sup>, o tyle Perrellę trudno rozgrzeszyć, bowiem na opinie Congara powołuje się on w roku 2005. Najwyraźniej zapomniał o roku 1999 (*Wspólna Deklaracja katolicko-luterańska o nauce o usprawiedliwieniu oraz Deklaracja o Maryi w Bożym planie i w komunii świętych*).

Dekret o ekumenizmie przypomina, że *rzeczywisty ekumenizm nie istnieje bez wewnętrznej przemiany. Wszak z nowości ducha, z zaparcia się samego siebie i z swobodnego wylania miłości pochodzą i dojrzewają pragnienia jedności. Dlatego u Ducha Świętego musimy wypraszać łaskę szczerego umartwienia, pokory i cichości w posłudze, a także braterskiej wspólnomysłowości ducha wobec drugich*<sup>22</sup>. Wewnętrzna przemiana to nawrócenie, a nawracać musimy się wszyscy nie do takiego czy innego Kościoła, ale do Chrystusa. To nie tylko ktoś inny powinien być przygotowany na przejście do Kościoła rzymskokatolickiego, jak mawiał kard. J. H. Newman, ale to Kościół rzymskokatolicki powinien się przygotować na przyjęcie go.

<sup>18</sup> S.M. PERRELLA, *Non temere di prendere con te Maria (Mt 1, 20). Maria e l'ecumenismo nel postmoderno*, Milano 2004.

<sup>19</sup> TAMŻE, 42.

<sup>20</sup> TENŽE, *La Madre di Gesù nella coscienza ecclesiale contemporanea. Saggi di teologia*, Città del Vaticano 2005, 544-545.

<sup>21</sup> Y. CONGAR, *Conversazioni d'autunno*, Brescia 1987, 103.

<sup>22</sup> UR 7.

Drugi Sobór Watykański nie tylko nazywa Maryję *najbardziej umiłowaną córką Ojca i przybytkiem Ducha Świętego*, ale dodaje też, że jest Ona *jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie*<sup>23</sup>. Zanim Kościół otrzymał Ducha Świętego, w Niej On już działał od dnia pierwszej Pięćdziesiątnicy Maryi, jaką było zwiastowanie. *Maryja należy nie tylko do katolików, ale również do ewangelików. Protestanci bardzo często o tym zapominają. Jako Matka Jezusa, jest Mu Ona bardziej bliska, niż najbliżsi Mu nawet uczniowie*, stwierdza *Ewangelicki Katechizm dla dorosłych Kościoła luterńskiego*, wydany w 1989 roku<sup>24</sup>. Natomiast wydany w trzy lata później *Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina, że *wiara katolicka w odniesieniu do Maryi opiera się na wierze w Chrystusa, a to, czego naucza ona o Maryi, wyjaśnia z kolei wiarę w Chrystusa*<sup>25</sup>. Z powyższymi tekstami doskonale korespondują słowa ekumenicznej nadziei, której wyraz dał w 1980 roku kard. König: *Wspólna pamięć o Maryi będzie znakiem jedności serca i myśli wśród podzielonych chrześcijan*<sup>26</sup>.

Ekumenizm nie jest etapem na czas. Jest raczej etapem długodystansowym. W Kościele działa Bóg, który jest Bogiem Przymierza. Ojciec zawarł z Nią swoje Przymierze, wybierając Ją na Matkę swego Syna. Odwieczny Syn z Niej wziął ludzkie ciało dzięki działaniu Ducha Świętego. Ten sam Duch Święty jednoczy Maryję zarówno z Ojcem jako Córkę, z Synem jako Matkę i z samym Sobą jako Jego Świątynią. Sprawia też zjednoczenie dziewictwa i macierzyństwa w jedności osoby samej Maryi<sup>27</sup>. Skoro u Boga nie ma nic niemożliwego, to jedność Kościoła również jest możliwa.

### 3. Quanta est nobis via?

Mocą Ducha Świętego Maryja jest obecna w Kościele zarówno chwalebny, jak i pielgrzymującym jeszcze. Mocą Ducha Świętego Kościół pielgrzymujący osiąga komunię z Maryją. Duch Święty obecny jest w Kościele jako Bóg, Maryja natomiast jako Matka. Duch Święty jest zatem Źródłem obecności Maryi w Kościele, a więc i w nas. Jeśli przez

<sup>23</sup> LG 53, 56.

<sup>24</sup> Cyt za: M. KIEßIG, *Maria, la Madre di nostro Signore. Un contributo della Chiesa evangelico-luterana tedesca*, Milano 1996, 13.

<sup>25</sup> KKK 487.

<sup>26</sup> W. ŻYCIŃSKI, *Międzykościelne nadzieje i oczekiwania w zakresie ekumenizmu maryjnego*, w: *Tożsamość i dialog*, „Sympozja” 15(1997) 82.

<sup>27</sup> B. FORTE, *Lo Spirito Santo su Maria, su doni, sulla Chiesa*, w: *Maria e l'Eucaristia*, red. E.M. TONIOLO, Roma 2000, 185.



Maryję docieramy do Jezusa, to również przez Nią poznajemy Ducha Świętego. Jeśli Jezus prowadzi nas do Maryi, to na Nią wskazuje nam również Duch Święty. Jeśli nie może być chrześcijańskiej mariologii bez chrystologii i odwrotnie, to nie może też być mariologii bez pneumatologii i odwrotnie. Bez tych wymiarów jednak nie może być również chrześcijańskiej eklezjologii<sup>28</sup>. Duch Święty współdziała w zbawczym dziele Syna Maryi. Ona jest Jego współpracownicą. On jest Bogiem, Ona stworzeniem, które osiągnęło pełnię odkupienia. Duch Święty jako Trzecia Osoba Boska jest Duchem jedności. Maryja jako Matka Chrystusa jest Matką jedności. Do jedności dąży Kościół. Jego wysiłki ukierunkowane na ten cel to nie tylko działalność jakby „zawodowa” międzywyznaniowych komisji teologicznych, ale też praca teologów „w terenie”, poszukujących nowych interpretacji i bardziej przekonujących uzasadnień dla kontrowersyjnych kwestii, oraz działalność grup odnowy w Duchu Świętym.

Na doniosłość relacji między Duchem Świętym a Maryją i wpływu tej relacji na życie chrześcijan zwracał uwagę Paweł VI, przypominając, że: *Niekiedy mówi się, że wiele tekstów współczesnej pobożności niewystarczająco odzwierciedla całą naukę o Duchu Świętym. Jednakże rzeczą uczonych jest sprawdzić to twierdzenie i ocenić jego doniosłość. Nam chodzi raczej o to, by wszystkich – a w pierwszym rzędzie pasterzy i teologów – zachęcić do wnikliwszego i dokładniejszego badania dzieła Ducha Świętego w historii zbawienia i przyczynienia się w ten sposób do tego, by książki i formuły chrześcijańskiej pobożności wydobywały na światło Jego ożywcze działanie. Z takiego bowiem dociekania wyłoni się w szczególności tajemniczy związek pomiędzy Duchem Bożym i Dziewicą Nazaretańską oraz ich wspólne oddziaływanie na Kościół*<sup>29</sup>. Słowa Pawła VI są tym bardziej doniosłe, że w mariologii krzyżują się zasadnicze tezy dogmatu katolickiego, a zwłaszcza te o Chrystusie i Kościele. Jej pełnia łaski, wolność od grzechu, wytrwałość i nieskazoność wiary, pełnia odkupienia, pozwalają widzieć w Maryi taki obraz Kościoła, jaki był w zamyśle Chrystusa<sup>30</sup>. Nie był nim z pewnością Kościół podzielony.

Uprawiać ekumenizm maryjny w perspektywie pneumatologicznej oznacza przede wszystkim uprawiać go z Maryją i w Duchu Świętym. Oznacza być otwartym na słowo Boże i przyjmować Słowo Boże, służyć Mu i dzielić się Nim, wzrastać w wierze i dawać jej świadectwo, unikać fałszywego irenizmu i pamiętać o istnieniu w doktrynie katolickiej hie-

<sup>28</sup> K. PEK, *Per Spiritum ad Mariam...*, 28.

<sup>29</sup> MC 28.

<sup>30</sup> L. SCHEFFCZYK, *Maria, crocevia della fede cattolica*, Pregassona 2002, 159.

rarchii prawd<sup>31</sup>. Unikać tytułów przypisywanych Maryi, które stanowią właściwość Chrystusa lub Ducha Świętego, oraz tak zwanej mariologii przywilejów. Wracać do Maryi Biblii i Ojców Kościoła. Doskonałym przejawem ekumenicznych wartości mariologii pneumatologicznej jest niewątpliwie owoc wieloletniej pracy teologów grupy z Dombes, czyli wspólna *Deklaracja o Maryi w Bożym planie i w komunii świętych*. Jakkolwiek nie ma tam odniesień ściśle pneumatologicznych, to jednak bez obecności i działania Ducha Świętego uzgodnienie takie długo by jeszcze nie powstało.

W zakresie ekumenizmu praktycznego warto skorzystać z doświadczeń grup Odnowy w Duchu Świętym, wspólnot neokatechumenalnych, a zwłaszcza wspólnoty z Taizé. O ile w pierwszych problem ekumenizmu nie należy do zasadniczych<sup>32</sup> (dlatego wielkie tu zadanie dla Kościoła w zakresie formacji kształtującej postawy otwarte na każdego człowieka), o tyle wspólnotę z Taizé charakteryzuje wyjątkowa otwartość ekumeniczna. Tym, co charakterystyczne, jest również wymiar maryjny owych ruchów i grup. Niektóre z nich obierają nawet imię Maryi dla nazwania swej grupy. Matka Pana określana jest przez nich jako jeden z najcenniejszych darów Ducha Świętego<sup>33</sup>. Dostrzegają w Niej wzór Kościoła przyjmującego Ducha Świętego, ponieważ po osobistej Pięćdziesiątnicy, jaką było dla Niej zwiastowanie, opuszcza nazaretański wieczernik i idzie głosić wielkie dzieła, jakie uczynił Jej Pan. Po Pięćdziesiątnicy jerozolimskiej Apostołowie czynią podobnie. Członkowie tych wspólnot uważają Maryję nie tylko za pierwowzór ochrzczonych w Duchu Świętym, ponieważ zesłanie Ducha było takim właśnie chrztem (Dz 1, 5. 16), ale również za wzór życia charyzmatycznego, czego potwierdzenia dopatrywać się można w hymnie *Magnificat*<sup>34</sup>.

Przywołajmy jeszcze raz słowa Dekretu o ekumenizmie, że *rzeczywisty ekumenizm nie istnieje bez wewnętrznej przemiany. Wszak z nowości ducha, z zaparcia się samego siebie i z swobodnego wylania miłości pochodzą i dojrzewają pragnienia jedności. Dlatego u Ducha Świętego musimy wypraszać łaskę szczerego umartwienia, pokory i cichości w posłudze, a także braterskiej wspólnomysłowości ducha wobec drugich*<sup>35</sup>. By za utraconą jednością nie tylko tęsknić, ale też, mimo widzialnego podziału, świadczyć o niej wewnętrznie, potrzebna jest przemiana serc

<sup>31</sup> UR 6, 11.

<sup>32</sup> B. FERDEK, *Pneumatologia nowych ruchów religijnych*, w: *Wokół tajemnicy Ducha Świętego*, „Sympozja” 27(1998) 110.

<sup>33</sup> G.T. MONTAGUE, *Riding the Wind*, w: *Word of Life*, 1974, 98.

<sup>34</sup> S. DE FIORES, *Maria nella teologia contemporanea*, Roma 1987, 265.

<sup>35</sup> UR 7.

i nawrócenie. Nade wszystko jednak potrzeba prymatu łaski i miłości – darów Ducha Świętego zarówno wobec Maryi, jak i wobec Kościoła. Prymat ten pozwoli chrześcijanom nie tylko wzajemnie się tolerować czy akceptować, ale też dla siebie żyć. A więc zasada ekumeniczna, wyrażająca się w sformułowaniu: od tolerancji, poprzez akceptację i do proegzystencji, może być swego rodzaju dalszą analogią biblijnej struktury wiary: Do Ojca, przez Chrystusa, w Duchu Świętym i z Maryją.

Ks. prof. dr hab. Wojciech Życiński SDB  
Papieska Akademia Teologiczna (Kraków)

ul. Tyniecka 39  
PL - 30-323 Kraków

e-mail: zyto@sdb.krakow.pl

## I valori ecumenici della mariologia pneumatologica

(Riassunto)

Il Concilio Vaticano II ha evidenziato la distinzione tra la verità e la formulazione della verità rispetto al nesso cristologico ed ecclesiologicalo. Ha parlato di una *perennis reformatio* in assonanza con la *ecclesia semper reformanda* del mondo della Riforma protestante. Giovanni Paolo II ha proposto, nella sua enciclica *Ut unum sint*, un richiamo al primo millenio. È stato detto spesso che la discussione ecumenica sulla figura di Maria è ancora lontana dalle agende dei prossimi lavori delle commissioni incaricate. Eppure non si potrà accantonarla per molto tempo. Si possono tuttavia individuare gli orientamenti, che finora sono emersi direttamente o indirettamente dai confronti interconfessionali, anche se hanno un'autorità limitata o soltanto collaterale. Relazioni tra Maria e Spirito Santo in ottica ecumenica possono ravvivare le fatiche delle Chiese che aspirano alla unità.